

Uniwersytet Rzeszowski

WIOLETTA ZAWITKOWSKA

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-8212-5162>

wipika@wp.pl

Spytek z Melsztyna – legalista czy „głoszący nowinki” przeciwnik działań podejmowanych dla dobra państwa? Wokół zjazdu elekcyjno-koronacyjnego po śmierci Władysława Jagiełły w Krakowie w lipcu 1434 roku

Spytek from Melsztyn – a Legalist or “Proclaimer of News” Opponent of Actions Undertaken for the Good of the State? Around the Election and Coronation Convention after the Death of Władysław Jagiełło in Kraków in July 1434

STRESZCZENIE

Spytek z Melsztyna był jedynym synem zmarłego tragicznie nad Worskłą wojewody krakowskiego. Zarówno on, jak i jego najbliżsi mieli zapewne nadzieję, że odegra niepoślednią rolę w ówczesnej elicie władzy. Po śmierci Władysława Jagiełły, w toku dyskusji rozgorzałej na zjeździe w Opatowie w 1434 roku, który chyba można potraktować jako zjazd panów małopolskich – w analogii do zjazdu panów wielkopolskich, jaki zwołał do Poznania Oleśnicki – Spytek wyrósł na lidera opozycjonistów, przywódcę „głoszących nowinki”, i taką rolę odegrał również na zjeździe elekcyjno-koronacyjnym w Krakowie w ostatniej dekadzie lipca 1434 roku. Obok niego prym wiedli wówczas inni, głównie niewymienieni z imienia „nowinkarze”. Spytкови z Melsztyna i jego poplecznikom nie udało się jednak przeciągnąć na swoją stronę szerszych gremiów. Biskup Oleśnicki i królowa Zofia zdołali natomiast po długich debatach doprowadzić do elekcji i koronacji Władysława III. Oboje mieli świadomość, że z powodu młodego wieku Jagiellona i tak decyzje będzie podejmować rada królewska, a dokładniej – ściśle grono możnowładców rezydujących w Krakowie. W tym układzie biskup Oleśnicki, z racji stałej rezydencji w stolicy, liczył zapewne na osiągnięcie pozycji lidera. Niewykluczone więc, że właśnie po to, aby uśmierzyć głosy sprzeciwu, podnoszone m.in. przez Spytka, zdecydowano się na powołanie marionetkowych opiekadników, tutorów, instytucji dotąd nieznaney w polskim prawie. Spytek nie otrzymał wówczas żadnego urzędu, czyli jego zabiegi zakończyły się całkowitym niepowodzeniem.

Słowa kluczowe: Spytek z Melsztyna; Władysław Jagiełło; Władysław III; zjazd elekcyjno-koronacyjny

WSTĘP

Spytek z Melsztyna, syn poległego w bitwie nad Worskłą w 1399 roku wojewody i kasztelana krakowskiego o tym samym imieniu, jednego z najbogatszych ludzi w Polsce końca XIV wieku, oraz Węgierki Elżbiety, dwórki królowej Jadwigi, bez wątpienia miał wiele atutów, aby po wejściu w dorosłość sięgnąć po najwyższe urzędy i godności w państwie, zwłaszcza że początek jego kariery przypadł na rządy tego samego władcy, któremu wiernie służył jego ojciec. Można przypuszczać, że odebrał staranne, choć niepotwierdzone dyplomem wykształcenie i od najmłodszych lat przebywał w pobliżu dworu królewskiego. Jako dziedzic nie tylko tradycji, ale i znacznego, choć sporo uszczuplonego przez zwrot królewszczyzn (Podole, Samborszczyzna, zamek Lanckorona z przyległościami) majątku, pojawił się na scenie politycznej dość późno, bo w wieku około 25 lat. Po osiągnięciu pełnoletniości został po raz pierwszy odnotowany w źródłach jako dworzanin królewski w 1423 roku na zjeździe w Kieżmarku. Może to wskazywać na to, że zarówno on, jak i jego brat Jan, który podjął służbę u Zygmunta Luksemburskiego, zamierzali utrzymywać żywe kontakty z ojczyzną matki. Następnie, po przedwczesnej śmierci brata, występował wielokrotnie jako opiekun jego córki Jadwigi z Książa w rodzinnych sprawach majątkowych. Najpewniej przy współdziałaniu swej siostry Katarzyny, żony Mikołaja z Michałowa, *primo voto* księżnej mazowieckiej Januszowej, doprowadził w ostatnich miesiącach życia Władysława Jagiełły do zaręczyn bratanicy z bratankiem biskupa Oleśnickiego, także Zbigniewem¹.

W literaturze przedmiotu odnoszącej się do tamtych czasów Spytek z Melsztyna jest kojarzony z ugrupowaniem *iuniorum*. Termin ten – wspomniany przez Długosza po raz pierwszy dopiero pod opisem wydarzeń z 1440 roku – rozpoznał Janusz Kurtyka, stosując go na określenie młodszych synów z rodzin

¹ F. Kiryk, *Melsztyński Spytek, h. Leliwa (1398–1439)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 20, Warszawa 1975, s. 415–417; W. Dworzaczek, *Genealogia*, t. 2, Warszawa 1959, tabl. 97; idem, *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego. Wiek XIV–XV*, Warszawa 1971, s. 148–151; F. Kiryk, *Jeszcze o możnowładztwie małopolskim XIV i pierwszej połowy XV wieku (Uwagi z powodu pracy Stanisława Gawędy)*, „Studia Historyczne” 1969, R. 12(1), s. 109–120; J. Laberschek, *Uwagi i uzupełnienia do genealogii Melsztyńskich herbu Leliwa*, „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 2014, t. 2(6), s. 180–198; idem, *Melsztyn*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, red. W. Bukowski, cz. 4, z. 2, Kraków 2009, s. 209–268. Zob. także nowszą literaturę w dalszej części artykułu. Jedyna pełna monografia Zbigniewa Oleśnickiego (M. Dzieduszycki, *Zbigniew Oleśnicki*, t. 1–2, Kraków 1853–1854) jest już pozycją w wielu aspektach nieaktualną. Z licznej najnowszej literatury przedmiotu zob. J. Nikodem, *Zbigniew Oleśnicki w historiografii polskiej*, Kraków 2001; M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu*, Warszawa 2004; *Zbigniew Oleśnicki. Książę Kościoła i mąż stanu*, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006; *Jan Długosz. Życie i dzieła (1415–1480)*, red. L. Korczak, M.D. Kowalski, P. Węcowski, Kraków 2016 (tam dalsza literatura).

szlacheckich (lub – rzadziej – możnowładczych), którzy pominięci w rozdawnictwie urzędów czy godności, domagali się uwzględnienia w ówczesnej elicie władzy². W takim ujęciu trudno jednoznacznie zaliczyć do tej grupy bohatera niniejszego artykułu. Urodzony w znamienitej rodzinie, w latach 30. XV wieku, po śmierci brata Jana, był już jej jedynym męskim potomkiem i miał ponad 30 lat. Fakt, iż nie otrzymał od bliskiego współpracownika swego ojca – Władysława Jagiełły – żadnego urzędu, mógł powodować frustrację. Zdawał sobie bowiem sprawę, że jeżeli dotąd nie zaskarbił sobie łaski u Jagiełły, to aby zaspokoić swe ambicje, powinien szukać sprzymierzeńców i czekać na dogodny moment. Bez wątplenia śmierć władcy i związane z tym zabiegi o powołanie następcy dawały szansę na odegranie wówczas niepośledniej roli, a być może również na otrzymanie zaszczytów z rąk nowego władcy lub jego opiekuna czy opiekunów. Rzeczywiście pierwszym z ważnych wydarzeń politycznych, w których Spytek z Melsztyna odegrał główną rolę, były wydarzenia po śmierci Jagiełły, a zwłaszcza zjazd w Opatowie i Krakowie w lipcu 1434 roku, w wyniku których doszło do elekcji i koronacji niespełna dziesięcioletniego Władysława III³.

W obszernej relacji Długosza Spytek z Melsztyna wyrósł w tym czasie na lidera „głoszących nowinki”, „szukających nowinek”, „chciwych nowinek” czy „nowinkarzy”⁴. Celem niniejszego artykułu jest dokonanie jak najbardziej szczegółowej analizy wydarzeń poprzedzających bezpośrednio ów zjazd i tych mających miejsce w czasie obrad. Opisanie i ustalenie roli, jaką odegrał wówczas

² J. Kurtyka, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997, s. 301 (tu chyba najpełniejsza definicja *iuniorum*). Zob. także m.in. E. Małczyńska, *Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej na tle walki stronnictw w Polsce w latach 1422–1434*, Lwów 1936, s. 18; A. Sochacka, *Konfederacja Spytka z Melsztyna z 1439 r.: rozgrywka polityczna czy ruch ideologiczny?*, „Rocznik Lubelski” 1973, t. 16, s. 48; W. Zawitkowska, *W służbie pierwszych Jagiellonów. Życie i działalność kanclerza Jana Taszki Koniecpolskiego*, Kraków 2005, s. 147–153.

³ O zjazdach zob. [J. Długosz], *Joannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, k. 11–12: 1431–1444, Varsaviae 2001, s. 114–143, dalej: J. Długosz, *Annales* (tłum. pol. *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*), ks. 11–12: 1431–1444, Warszawa 2004, s. 131–156, dalej: J. Długosz, *Roczniki*). Z licznej literatury przedmiotu opisującej zjazd po śmierci Władysława Jagiełły tytułem przykładu można wymienić: J. Kurtyka, *op. cit.*, s. 301 i n.; B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012, s. 44; W. Zawitkowska, *W służbie...*, s. 147–153 (tam dalsza literatura).

⁴ Jak zaznaczono wyżej, określenie *iuniores* pojawia się dopiero przy opisie wydarzeń z 1440 roku (zob. J. Długosz, *Annales*, s. 254). W relacjach z 1434 roku występują natomiast określenia (zob. np. *qui res novas meditabantur... qui ad novandas res avidii...*), które w literaturze tłumaczone są najczęściej jako „szukający nowinek” (termin ten jest używany w tłumaczeniu *Roczników* Długosza) lub „nowinkarze” (tego określenia używa np. R. Sobotka, *Powolywanie władcy w Rocznikach Jana Długosza*, Warszawa 2005, np. s. 105). Zob. szerzej w dalszej części artykułu. Konieczne są dalsze szczegółowe analizy tych zagadnień. W związku z tym kwestie te (zwłaszcza terminologiczne) będą przedmiotem osobnego opracowania. W tym miejscu dziękuję dr. Dariuszowi Wróblowi za możliwość przedyskutowania pierwotnej wersji tekstu i wszelkie uwagi.

Spytek, jest zarazem próbą odpowiedzi na postawione w tytule pytanie, co może pozwolić na ocenę nie tylko jego zachowania, ale też przyczynić się do zrozumienia głoszonych przez niego poglądów, także w kontekście użytej przez Długosza nomenklatury.

W zasadzie jedynym źródłem (oprócz dokumentu Władysława III z 25 lipca) tamtych wydarzeń są *Roczniki* Jana Długosza⁵. Kronikarz krakowski dość szeroko opisuje wydarzenia z lata 1434 roku. Jego wizja była często przyjmowana w literaturze przedmiotu. W literaturze brakuje jednak wyjaśnień, dlaczego doszło do zmiany (modyfikacji?) ustaleń sukcesyjnych podjętych w ostatnich latach (zwłaszcza 1430–1433) przez króla Władysława Jagiełłę i polski naród polityczny (oczywiście przy akceptacji Litwinów). Nie ma również nowoczesnej monografii omawiającej problem powoływania i rządów nieletniego władcy w średniowiecznej Polsce. W wielu aspektach niezastąpiona pozostaje praca Władysława Sobocińskiego⁶, a z nowszej literatury wskazać należy ważne ustalenia poczynione w artykułach Wojciecha Falkowskiego⁷ i Dariusza Wróbla⁸ oraz w monografii Romana Sobotki⁹.

I.

Zgodnie z obowiązującymi w chwili śmierci Władysława Jagiełły aktami prawnymi: przywilejem krakowskim i dokumentami tzw. unii grodzieńskiej, to panowie polscy za zgodą Litwinów mieli wybrać na króla jednego z jego synów: Władysława lub Kazimierza – tego, który okaże się zdatniejszy do rządów. Obaj chłopcy nie osiągnęli w tym czasie jeszcze lat sprawnych. Było to szczególnie ważne, ponieważ – jak zapisano w przywileju krakowskim z 1433 roku – elekt miał być koronowany dopiero po osiągnięciu lat sprawnych oraz po zaprzysiężeniu praw i przywilejów Królestwa. W przypadku starszego Władysława mogło to nastąpić dopiero pod koniec 1438 roku, a młodszego Kazimierza – dopiero 3 lata później. W tym kontekście należy podkreślić, że do śmierci Jagiełły królowi i narodowi politycznemu nie udało się ustalić kwestii ewentualnej opieki czy regencji. Sprawa ta, pomimo wieloletnich zabiegów monarchy, zakończyła się

⁵ Zob. przypis 3.

⁶ W. Sobociński, *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1949, t. 2 (tu cenna uwaga, że w średniowieczu nie odróżniano rządów opiekuńczych od regencyjnych).

⁷ Zob. np. W. Falkowski, *Idea monarchii w Polsce za pierwszych Jagiellonów*, [w:] idem, *Pierwsze stulecie Jagiellonów*, Kraków 2017, s. 19–38; idem, *Możliwość polskie wobec króla. Zabiegi i działania polityczne wokół monarchy w XV stuleciu*, [w:] idem, *Pierwsze stulecie...*, s. 39–60.

⁸ D. Wróbel, *Bezkrólewie, małoletniość i nieobecność władcy w Rocznikach Jana Długosza*, [w:] *Jan Długosz (1415–1480)...*, s. 223–235.

⁹ R. Sobotka, *Powoływanie władcy...*, zwłaszcza s. 105–108.

niepowodzeniem. A przecież wybór na władcę kilkuletniego dziecka, z perspektywą koronacji dopiero za kilka lat, byłby sytuacją wyjątkową w dziejach Polski, wymagającą ustanowienia rządów regencyjnych lub opiekuńczych. Najpewniej zatem kwestia ta była szeroko komentowana w kręgach decyzyjnych i można było się spodziewać, że konieczne będzie doprecyzowanie dotychczasowych ustaleń lub nawet ustanowienie nowych zasad następstwa tronu¹⁰.

Jak zaznaczono wyżej, głównym, a w wielu aspektach wręcz jedynym źródłem ukazującym przebieg wydarzeń z tamtego okresu jest relacja Jana Długosza. Od razu należy zastrzec, że podobnie jak w innych wątkach *Roczników* kronikarz, choć był naoczny świadkiem koronacji Władysława juniora, nie ustrzegł się w pewnych fragmentach przed tendencyjnością w opisywaniu wydarzeń lub nawet fikcją literacką¹¹. Pewne wątpliwości można mieć już w odniesieniu do pierwszego fragmentu, opisującego ostatnie dni życia króla Władysława. W świetle tego opisu w przeddzień zgonu Jagiełło wezwał rycerzy i powierzył im swoich synów, szczególnie zaś starszego Władysława, którego uczynił następcą. Obecnie przy swoim boku pokojowcowi Janowi Słaboszowi herbu Wieniawa miał z kolei powierzyć pierścień królowej Jadwigi z prośbą, aby przekazał go biskupowi Oleśnickiemu i aby ten pamiętał o jego duszy, Królestwie i synach, a szczególnie o pierworodnym Władysławie, którego wskazał jako swego następcę. Pisząc te słowa, Długosz chciał być może ukazać, że Jagiełło oddał swoich synów pod symboliczną opiekę Oleśnickiego. Przekazanie pierścienia mogło nawiązywać z kolei np. do opisu poselstwa Jana Mężyka z Dąbrowy, który podczas pobytu na Litwie pod koniec 1430 roku został wysłany w imieniu króla polskiego, aby

¹⁰ *akta unii Polski z Litwą 1385–1791*, wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932, nr 58 = *Kodeks dyplomatyczny Polski*, wyd. L. Rzyszczewski, A. Muczkowski, J. Bartoszewicz, M. Bobowski, t. 1, Warszawa 1847, nr 175 (dokument tzw. unii grodzieńskiej z 3 stycznia 1433 roku); Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, dokumenty pergaminowe (dalej: BCZart), sygn. perg. nr 383 = *Katalog dokumentów pergaminowych Biblioteki Czartoryskich w Krakowie*, oprac. W. Szelińska, J. Tomaszewicz, cz. 1, Kraków 1975 (dalej: Katalog BCZart), nr 418 = *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, wyd. A. Sokołowski, J. Szujski, A. Lewicki, t. 2, Kraków 1876 (dalej: CE), nr 212 = *Jus Polonicum codicibus veteribus manuscriptis et editionibus quibusque collatis*, wyd. J.V. Bandkiewicza, Varsaviae 1831, s. 246 = *Volumina legum. Przedruk zbioru praw starożytnych XX Pijarów w Warszawie od r. 1732 (właśc. 1347) do roku 1782 wydanego*, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, s. 40–42 (przywilej krakowski z 9 stycznia 1433 roku). Zob. także: W. Zawitkowska, *Walka polityczno-prawna o następstwo tronu po Władysławie Jagiellu w latach 1424–1234*, Rzeszów 2015, zwłaszcza s. 221 i n. (tu o kolejnych potwierdzeniach tzw. unii grodzieńskiej i dalsza literatura).

¹¹ Oleśnicki był w tym czasie sekretarzem Zbigniewa Oleśnickiego. Zob. M. Koczerska, *Długosz jako sekretarz Zbigniewa Oleśnickiego*, [w:] *Jan Długosz. W pięćsetną rocznicę śmierci. Materiały z sesji (Sandomierz 24–25 maja 1980 r.)*, red. F. Kiryk, Olsztyn 1983. Tendencyjność relacji Długosza wynika z tego, że miał określone poglądy polityczne, ukształtowane pod wpływem swego protektora. Zob. np. K. Myśliński, *Jan Długosz – historyk i polityk*, [w:] *Od Zawiszy do Tarnowskiego. Szkice z dziejów epoki jagiellońskiej*, red. M. Podgórski, A.A. Witusik, Lublin 1987.

przekazać Świdrygiele pierścien jako symbol władzy nad Wielkim Księstwem Litewskim¹². Scena ta, o ile wydarzyła się naprawdę, nie może być jednak interpretowana jako zamiar oddania Oleśnickiemu synów pod opiekę, ale oczywiście można przypuszczać, że właśnie taki był cel zmieszczenia jej w *Rocznikach*.

II.

Wiadomość o śmierci Władysława Jagiełły otrzymał Zbigniew Oleśnicki w Poznaniu, gdzie – w drodze do Bazylei – zatrzymał się na dłuższy postój, m.in. z kanclerzem Janem Taszką Koniecpolskim¹³. Biskup przewodniczył delegacji udającej się na sobór. Wiadomość ta spowodowała załamanie się ich planów – w dalszą drogę udał się tylko dziekan kapituły krakowskiej Mikołaj Lasocki. Jak napisał Długosz, Oleśnicki od razu zwołał do Poznania znaczniejszych panów Wielkopolski (*barones et primores*)¹⁴, których zapewnił, że nie należy się smuć, gdyż zmarły pozostawił dwóch synów, w których żyje i od razu doradził pospieszenie się z koronacją starszego z braci, aby nie pojawiły się jakieś wewnętrzne nieporozumienia. Z tego powodu, z troski o dobro kraju, szybko osiągnięto jednomyślność, podjęto decyzję o koronacji Władysława juniora i ustalono jej termin, a nawet zadecydowano od razu o wysłaniu na Litwę specjalnych posłów z zaproszeniem dla Zygmunta lub jego pełnomocników na koronację zgodnie z zapisami tzw. unii grodzieńskiej¹⁵. Warto podkreślić, że w tym opisie ani razu nie występuje słowo „elekcja”. Poza pierwszym fragmentem, w którym mowa jest o dwóch synach, spośród których należy wybrać następcę (czyli istniała wówczas możliwość wyboru), kronikarz konsekwentnie używa tylko terminu „koronacja” (*coronacio*)¹⁶. W obiektywny sposób należy również spojrzeć na rolę, jaką przy organizacji tego zjazdu mógł odegrać Oleśnicki. Z pewnością był on jednym z inicjatorów szybkiego zwołania szlachty, ale stroną organizacyjną zajął się najpewniej wraz z panami wielkopolskimi kanclerz Jan Koniecpolski. Można też przypuszczać,

¹² J. Długosz, *Annales*, s. 114–115.

¹³ O tych dwóch uczestnikach podróży zob. np. W. Zawitkowska, *Biskup Zbigniew Oleśnicki i kanclerz Jan Taszka Koniecpolski – wielkie osobowości i ich rola polityczna w Polsce I. połowy XV wieku*, [w:] *Człowiek w średniowieczu. Między biologią a historią*, red. A. Szymczakowa, Łódź 2009, s. 209–235 (tu dalsza literatura).

¹⁴ J. Długosz, *Annales*, s. 117–118.

¹⁵ Co ważne, używa w tym kontekście określenia „rzeczpospolita” (...*velut statui reipublice optimam*...). Zob. J. Długosz, *Annales*, s. 118; R. Sobotka, *Powolywanie władcy...*, s. 105. Także Dariusz Wróbel (*op. cit.*, s. 226–227) podkreśla nawoływanie biskupa do jedności i zgody oraz wskazuje przykłady owych wewnętrznych niepokojów: grabieże i rozboje dokonywane przez burgrabiego będzińskiego Mikołaja Sistrzeńca oraz zagrabienie skarbów arcybiskupa Wojciecha Jastrzębca przez Dzierśława z Rytwian. Zob. o tych wydarzeniach szerzej: J. Długosz, *Annales*, s. 128–130.

¹⁶ J. Długosz, *Annales*, s. 118.

że to on czynnie uczestniczył w planowaniu scenariusza działań i to jego zdanie było decydujące przy ustalaniu taktyki działania¹⁷.

W literaturze przedmiotu podkreślano już, że zwołanie zjazdu do Poznania mogło wskazywać na podjęcie przez Oleśnickiego próby zdobycia regencji¹⁸. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na pośpiech, z jakim biskup wyznaczył termin koronacji. Został on ustalony na 29 czerwca, czyli w jedno z najważniejszych uroczystości w Kościele – pierwszych apostołów, świętych Piotra i Pawła. Podkreślić też trzeba, że w 1434 roku święto to wypadło we wtorek. Tymczasem – jak wynika m.in. z ostatnich badań przeprowadzonych przez Izaabelę Skierską – królewskie koronacje odbywały się w niedzielę¹⁹. Najpewniej więc tę datę zaproponował sam Oleśnicki, choćby ze względu na fakt, że to on – właśnie ze względu na charakter święta – mógł odegrać, obok arcybiskupa gnieźnieńskiego, pierwszoplanową rolę w miejscu koronacji, czyli w Krakowie, stolicy swojej diecezji.

III.

Aby decyzje podjęte przez Oleśnickiego w obecności kanclerza Koniecpolskiego i panów wielkopolskich weszły w życie, musiały uzyskać akceptację pozostałych czynników rządzących, także królowej wdowy i panów rady. Po pogrzebie Jagiełły, który odbył się 18 czerwca w Krakowie, grono dostojników, być może wraz z Zofią Holszańską, odbyło narady. Wiele wskazuje na to, że już wtedy pojawiły się głosy sprzeciwu wobec prawomocności podejmowanych wcześniej działań. Nic nie wiadomo bowiem, na podstawie jakich prerogatyw został zwołany zjazd do Poznania ani tym bardziej na jakiej podstawie ustalono wówczas tak szybką datę koronacji – obecność u boku Zbigniewa Oleśnickiego kanclerza Królestwa Jana Koniecpolskiego nie może stanowić usprawiedliwienia dla tych poczynań. Nawet Długosz pisał, że ta decyzja została z trudem przyjęta przez panów ziemi krakowskiej, i to tylko dlatego, że była zalecana przez Oleśnickiego, dotyczyła starszego Władysława i była bardzo korzystna dla Królestwa. Zapewne z powodu wzmiankowanych wyżej protestów przesunięto termin koronacji na św. Jakuba, czyli na 25 lipca, która to data wypadła wówczas w niedzielę, i wysłano w tej sprawie drugie poselstwo na Litwę²⁰.

¹⁷ Szerzej o tym zob. W. Zawitkowska, *Biskup Zbigniew Oleśnicki...*, s. 216–218.

¹⁸ Teza ta była szczególnie bliska Ewie Maleczyńskiej. Zob. np. E. Maleczyńska, *Spółczesność polskie pierwszej połowy XV wieku wobec zagadnień zachodnich (studia nad dynastyczną polityką Jagiellonów)*, Wrocław 1947, s. 137. Została przyjęta także przez nowszą historiografię. Zob. np. W. Zawitkowska, *Biskup Zbigniew Oleśnicki...*, s. 215–219.

¹⁹ I. Skierska, *Terminy koronacji, ślubów, chrztów i pogrzebów polskich władców w średniowieczu*, [w:] *Fontes et historia*, red. T. Jurek, I. Skierska, Poznań 2007, s. 203–217.

²⁰ J. Długosz, *Annales*, s. 128, 135. Zob. także: R. Sobotka, *Powolywanie władcy...*, s. 105.

Nie zapobiegło to jednak dalszej eskalacji niezadowolenia osób, których obecność i zdanie pominięto przy podejmowaniu decyzji dotyczących następstwa tronu w trakcie obrad krakowskich po pogrzebie Jagiełły. W kolejnym fragmencie relacji, dotyczącej zjazdu w Opatowie (zob. niżej), Długosz podkreśla, że ustalenia te były dla niektórych dostojników i szlachty krakowskiej – zwłaszcza tych, którzy szerzyli nowinki i wprowadzali nieład – bardzo przykre i niebezpieczne²¹.

Ta opozycja była na tyle mocna, że doprowadziła – bez konsultacji ze znaczącymi panami i doradcami – do zwołania zjazdu w Opatowie na dzień 14 lipca. Zastanowić się warto, czy miejsce spotkania zostało wybrane przypadkowo, czy wpływ na taką właśnie lokalizację miał fakt, iż znajdowało się blisko rezydencji biskupa, czy w końcu dlatego, że w XV wieku odbywały się tam zjazdy szlachty sandomierskiej. Wiele wskazuje na to, że ten zjazd zwołano jako zjazd panów małopolskich – analogicznie jak Zbigniew Oleśnicki zwołał zjazd panów wielkopolskich do Poznania – aby omówić kwestię wyboru i koronacji następcy. Może to wskazywać na to, że postanowienia poczynione w czasie narady po pogrzebie Jagiełły nie zostały przez wszystkich uznane jako prawnie wiążące.

Długosz nie podaje imiennie uczestników zjazdu w Opatowie, tylko wymienia jego liderów – Spytka z Melsztyna i Dzierżysława z Rytwian. Wskazuje przy tym olbrzymie zasługi Oleśnickiego, który poproszony przez królową Zofię przybył na pożyczonych koniach. Wprawdzie nie został zaproszony na obrady, ale – jak wynika z dalszej relacji – to do jego siedziby, do kurii biskupiej, przybyli wzmiankowani wyżej dwaj liderzy opozycji wraz z Goworkiem z Chrobrzan herbu Rawa w otoczeniu innych uczestników zjazdu, ponieważ zamierzali doprowadzić do unieważnienia decyzji o koronacji nieletniego Władysława. Oratorski wywód Oleśnickiego – streszczony przez kronikarza krakowskiego niestety dość zawile – zapobiegł tym planom. Biskup podkreślił, że nie należy dyskutować o koronacji króla (po raz kolejny nie używa terminu „elekcja”), bo wątpliwości w tej kwestii zostały już zniesione (na zjeździe w Brześciu Kujawskim i ponownie niedawno je odnowiono), ale nie wolno też szukać innego dziedzica, lecz zgodnie i jednomyślnie dołożyć starań, aby ukoronować lepszego i bardziej roztropnego z dwóch synów zmarłego króla (*...enitendum duntaxat et invigilandum, ut is, qui melior prudenciorque e duobus probabili estimacione censerti possit, coronetur...*)²².

Wiele zatem wskazuje na to, że głównym argumentem dla opozycjonistów był wiek przyszłego króla (bez względu na to, który z braci zostałby wybrany, choć naturalne wydaje się, że sympatia poddanych kierowała się ku starszemu) i już wówczas pojawiła się np. propozycja regencji księcia mazowieckiego (za-

²¹ J. Długosz, *Annales*, s. 130: *Molesta et infesta plurimum quibusdam baronibus et nobilibus Cracoviensibus et presertim his, qui res novas meditabantur* [podkr. – W.Z.], *fuit de coronacione regis regis futuri pro die santi Jacobi instituta conclusio. Veriti, ne res, quas turbandas novandasque moliebantur* [podkr. – W.Z.], *regis novi auctoritate opprimerentur...*

²² *Ibidem*, 129–131 (cyt. na s. 131).

pewne – nie jest to bowiem wyeksponowane *expressis verbis* – Siemowita V), a być może nawet kandydatura innego władcy. Co ciekawe, w opisie wypowiedzi Oleśnickiego podkreślono, że dążył on do zgody, pokoju, jednomyślności, wykazał się rozsądnością i spokojem, a występował przeciwko spiskom i podziałom oraz zjazdom, które mogłyby doprowadzić do zniszczenia państwa. Długosz nie zawahał się nawet stwierdzić, że zło zostało zduszone w zarodku, a mowa biskupa poruszyła licznych żądnych nowości (...*multos ex plebe, qui ad novandas res avidii illuc confluerant*...) i została przyjęta za zbawienną przez wszystkich²³.

IV.

Owo „zło” nie zostało jednak całkowicie zduszone, o czym świadczy dalszy rozwój wydarzeń, a mianowicie przebieg zjazdu elekcyjno-koronacyjnego w Krakowie, który rozpoczął się w piątek przed św. Jakubem, czyli 23 lipca. Sam Długosz pisze na początku, że w czasie tego zjazdu miano albo dokonać koronacji, albo jej przeszkodzić. O tym, że na zjeździe zamierzano dopiero dokonać wyboru następcy, świadczy przebieg debaty, w trakcie której ponownie pojawiły się kandydatury obu synów (...*unus ex filiis regis mortui coronaretur*...), zatem sprawa następstwa tronu nawet wówczas była jeszcze nie do końca w sposób formalny rozstrzygnięta²⁴.

W piątek i sobotę (...*feria sexta et sabbato ante santi Jacobi*...) wysłuchano najpierw wysłanników wielkiego księcia litewskiego Zygmunta i wojewody mołdawskiego Stefana oraz trzech książąt mazowieckich: Siemowita, Kazimierza i Bolesława, a także nieobecnych panów. Potem – jak podkreśla Długosz – jednomyślnie postanowiono, że należy jak najszybciej koronować jednego z synów; wszyscy też zgodzili się, aby nowym władcą został starszy z braci. Jak dodaje Długosz, wkrótce potem znowu w opozycji stanęli ci, którzy chcieli przeszkodzić koronacji i szukali nowinek (...*qui coronacionem regis impedire resque novas molliri nitebantur*...), czyli jednomyślności jednak nie było, chyba że ta uwaga odnosi się jedynie do panów rady, którzy mieli realny głos w tej sprawie. Z opisu Długosza, zwłaszcza odnoszącego się do wydarzeń z dnia następnego, wynika bowiem, że decyzje na tym zjeździe podejmowała wyłącznie grupa najważniejszych panów, związana jakąś przysięgą, i ich postanowienia były ogłaszane do wiadomości (i akceptacji) pozostałych uczestników. W tym konkretnym przypadku panowie-decydenci nie spodziewali się zapewne tego, że ich postanowienia nie zostaną przyjęte przez wszystkich.

²³ *Ibidem*, s. 131–132. Część tych argumentów podkreśla również D. Wróbel (*op. cit.*, s. 226). Zob. także: R. Sobotka, *Powoływanie władcy...*, s. 105–106.

²⁴ J. Długosz, *Annales*, s. 132 i n. Por. idem, *Roczniki*, s. 149 i n. (w tłumaczeniu pominięto piątek, zob. niżej).

Opozycjoniści podkreślali natomiast, że nieletniość Władysława juniora stanowi przeszkodę głównie w dwóch aspektach: konieczności powołania doradców i opiekunów (zwłaszcza że nieznanym był charakter i obyczaje młodego władcy) oraz obaw o zawieszenie, a potem możliwość niepotwierdzenia praw i przywilejów Królestwa²⁵. Dyskusja musiała być dość zacięta, ponieważ Długosz wspomina, że ten problem omawiano dwukrotnie. Dopiero powołanie się przez Oleśnickiego na sytuację, jaka wystąpiła po śmierci Władysława Łokietka, kiedy to koronowano Kazimierza (miał wówczas ukończone 23 lata), oraz okazanie wizerunku tego króla na pierwszej stronie księgi przechowywanej w bibliotece kurii krakowskiej miało przekonać wszystkich – zgodzili się oni na koronację starszego syna, a dodatkowo ustalono, że królowa wdowa wraz prałatami, księżętami i najważniejszymi panami zagwarantuje przysięgą, iż po dojrzeniu do lat sprawnych (po dojrzeniu do lat 15, czyli po ukończeniu lat 14) zatwierdzi on prawa i przywileje Królestwa. Kończąc ten opis, Długosz podkreśla, że te rozwiązania zostały podjęte po to, aby szukający nowinek (*...eos, qui novare aliquas res mollebantur...*) byli spokojniejsi następnego dnia, czyli w dzień św. Jakuba, zadośćuczyniono bowiem ich żądaniom²⁶.

Tymczasem dalsza relacja Długosza z obrad toczonych w niedzielę wskazuje, że rozmowy prowadzone w poprzednich dniach nadal nie były wiążące dla wszystkich uczestników zjazdu. Wątpliwości nie dotyczyły tylko koronacji, lecz także – jak zaznaczono wyżej – wyboru, czyli elekcji. Wprawdzie i w tym fragmencie zdecydowanie częściej kronikarz pisze, że miano decydować o koronacji, jednak informacja o wyborze również się pojawia. Przykładowo kronikarz podaje, że choć wszyscy mieli być przekonani, iż dokonają koronacji bez sprzeciwu i żadnych trudności, to ci, którzy starali się przeszkodzić ceremonii, wzbudzili jeszcze większe poruszenie, w efekcie czego jedynie przy większej zgodzie zdecydowano się dokonać namaszczenia. W tym miejscu należy przypomnieć, że podstawą podejmowanych wówczas decyzji miała być jednomyślność. Jej brak powodował więc ciągłą niepewność. Na niepewność, a nawet na pewien dramatyzm sytuacji wskazuje kolejne zdanie, w którym Długosz pisze, że królowa Zofia przybyła i prosiła, aby panowie raczyli przyjąć jednego z jej synów i nie pozbawiali dziedzictwa po ojcu, ona zaś złoży z panami mazowieckimi każdą przysięgę w imieniu syna, który ma być przyjęty na króla (*...ut unum ex filiis pro rege assumere dignaretur...; ...parata pro filio in regem assumendo sponsiones...*)²⁷. Widać więc wyraźnie, że nawet na początku niedzielnych obrad sprawa wyboru nowego króla jeszcze się ważyła.

²⁵ Idem, *Annales*, s. 132. Zob. także: D. Wróbel, *op. cit.*, s. 230; R. Sobotka, *Powolywanie władcy...*, s. 106.

²⁶ J. Długosz, *Annales*, s. 133; R. Sobotka, *Powolywanie władcy...*, s. 106.

²⁷ J. Długosz, *Annales*, s. 134 (podkr. – W.Z.).

Podkreślić też trzeba fakt, że opozycjoniści nie byli w tym czasie tak nieliczni. W wywodach i obawach Spytka oraz Abrahama ze Zbąszyna, sędziego poznańskiego, i Jana Strasza z Kościelnic – dość szeroko zrelacjonowanych w *Rocznikach* – po raz kolejny podniesiono kwestię obronności granic, zwłaszcza przed Tatarami, a także zagwarantowania praw oraz niedopuszczenia do takich wydarzeń, jak np. szykanowanie szlachty ruskiej w 1426 roku za nieodesłanie wyprawy mołdawskiej. Opisując te wydarzenia, Długosz kilkakrotnie podaje, że liderzy kierowali się interesem prywatnym i tym, że nie osiągnęli stanowisk analogicznych do tych, jakie mieli ich ojcowie, a zarazem sam przyznaje, że argumenty te padały na podatny grunt – niektórzy z obecnych zgadzali się z nimi oficjalnie, inni zaś zachowywali neutralność²⁸.

Przeciwni takiemu stanowisku byli doradcy i znaczniejsza szlachta. Podnieśli oni po raz kolejny ważny argument – dobro państwa, akcentując, że „rządy i wolność Królestwa nie opierają się na władzy króla, ale na władzy ich samych”²⁹. Deprecjonując przeciwników, którzy się nie poddawali, Długosz podkreśla, że nie zmienili oni zdania, nawet gdy głupotę (*demencia*) Spytka, Abrahama, Strasza i ich zwolenników wyśmiewali nie tylko biskupi i znaczniejsi doradcy, ale i pozostali uczestnicy zjazdu³⁰. Poszukiwano więc wciąż rozwiązania, które zadośćuczyniłoby idei jedności. W tym czasie bowiem to jedność, zgodnie z zasadą Justyniana I *quo omnes tangit, ab omnibus tractari et approbari debet*, była wymagana przy podejmowaniu tak ważnych decyzji³¹.

W końcu, nie mogąc nakłonić opozycjonistów do zmiany decyzji, a równocześnie zdając sobie sprawę, że dalsze obrady spowodują niemożność odbycia koronacji w tym samym dniu, podjęto decyzję o zakończeniu obrad. Jan Głowacz z Oleśnicy, marszałek Królestwa, w imieniu panów rady (*maiores*) i wszystkich znaczniejszych, prawych (*omnes bonos*) Królestwa ogłosił, iż podjęli oni decyzję, by i przyjąć, i koronować na króla polskiego pierworodnego Władysława (...*quatenus Wladislaus primogenitus in regem Polonie et assumatur et coronetur...*)³². W związku z tym zalecili, aby ci z tłumu, którzy ich popierają, stanęli po prawej stronie, a przeciwnicy – po lewej. Zarówno sam pomysł, sposób ogłoszenia decyzji, jak i wskazanie lepszej i gorszej strony (prawej, lewej) z pewnością wpłynęło na to, że przeciwnikami przyjęcia i koronacji pierworodnego zostali tylko trzech wspomniani liderzy. Ale właśnie w tym fragmencie Długosz potwierdził, że zakończono wówczas proces elekcji, w tym przypadku elekcji połączonej z decyzją o bezzwłocznej koronacji (...*et de loco recedentes consilii, thalamum ingre-*

²⁸ *Ibidem*, s. 135; D. Wróbel, *op. cit.*, s. 230.

²⁹ J. Długosz, *Roczniki*, s. 152; idem, *Annales*, s. 135 (...*regimen et libertatem regni non in regis sed in sua potestate consistet...*).

³⁰ Idem, *Annales*, s. 135–136.

³¹ H. Izdebski, *Historia myśli politycznej i prawnej*, Warszawa 2013, s. 61.

³² J. Długosz, *Annales*, s. 135–136; W. Falkowski, *Możnowładztwo polskie...*, s. 52–53.

diuntur Wladislai, electionem de eo ad Regnum Polonie factam sibi et Sophie regine – genitrici sui – publicant et processionaliter illum usque ad ecclesiam Cracoviensem per viam constratam pannis variis deducunt)³³. Na podstawie tych słów widać wyraźnie, że Władysław z matką oczekiwali na wynik narad i dopiero po podjęciu decyzji o przyjęciu go na władcę można było przejść do następnego etapu, czyli koronacji, której nadal starał się przeszkodzić Spytek, ale bezskutecznie, głównie dzięki opanowaniu Jana Głowacza z Oleśnicy i postawie pozostałych uczestników zjazdu. Można oczywiście przypuszczać, że na zakończenie sporu, oprócz ciekawego pomysłu doradców i możliwych Królestwa oraz postawy marszałka Królestwa, wpłynęły również inne czynniki – przede wszystkim zbyt długo trwająca debata i chęć uczestniczenia licznie przybyłej szlachty w doniosłej ceremonii. Z całą pewnością jeszcze w niedzielę walka toczyła się najpierw o wybór spośród dwóch synów (choć efekt był łatwy do przewidzenia i być może czyniono to tylko po to, aby przeciągnąć dyskusję), a dopiero w ostatniej fazie – po ogłoszeniu decyzji przez Jana Głowacza z Oleśnicy – o akceptację kandydatury Władysława juniora i jego bezzwłoczną koronację. Ponieważ nie udało się osiągnąć jednomyślności wśród wszystkich zgromadzonych, zastosowano fortel z prawą i lewą stroną, który pozwolił na zakończenie debaty i przejście do kolejnego etapu, czyli koronacji³⁴.

Dokument, o którym była mowa wyżej i w którym Władysław potwierdza, że po dojsiu do lat sprawnych potwierdzi prawa i przywileje Królestwa, jest zachowany do dzisiaj w dobrym stanie. Został wystawiony w Krakowie w dniu 25 lipca, czyli w dniu koronacji³⁵. Fakt, że junior występuje w nim już jako król, a nie tak, jak przed koronacją był tytułowany jego ojciec (*dominus et tutor regni*), może potwierdzać słowa Długosza o tym, że wymóg jego powstania pojawił się dopiero w niedzielę w trakcie przedpołudniowych obrad, a także może wskazywać, że akt powstał najpewniej już po koronacji i złożeniu osobistej przysięgi. Zgodnie z informacją przekazaną przez Długosza bezpośrednio przed koronacją królewicz Władysław przyrzekł, że będzie przestrzegał wszelkich praw i przywilejów Królestwa (*de observandis iuribus, statutis, libertatibus, literis et munimentis Regni Polonie corporali iuramento*)³⁶. Najpewniej zatem dokument z potwierdzeniem tegoż i zapewnieniem złożonym przez gwarantów, że dokona zaprzysiężenia (powtórzy przysięgę) po dojsiu do lat sprawnych, został wydany

³³ J. Długosz, *Annales*, s. 135–136 (cytat ze s. 136, podkr. – W.Z.).

³⁴ *Ibidem*, s. 135–137.

³⁵ BCZart, dokumenty pergaminowe, sygn. perg. 396 = Katalog BCZart, cz. 1, 1975, nr 435 = CE, t. 2, 1876, nr 222. Por. R. Sobotka, *Powoływanie władcy...*, s. 107. Z pewnością nie był wydany w tej sprawie żaden dokument za życia Władysława Jagiełły, jak to przyjmowano w starszej literaturze przedmiotu, a co szerzej wyjaśniono i uzasadniono w: W. Zawitkowska, *Walka polityczno-prawna...*, s. 311–312.

³⁶ J. Długosz, *Annales*, s. 135–137.

już po zakończeniu uroczystości, choć niewykluczone, że polecenie jego spisania było realizowane przez pracowników kancelarii nawet w trakcie uroczystości.

Akt koronacji spowodował, że walka Spytka z Melsztyna i jego towarzyszy o ściśle, literalne przestrzeganie prawa zakończyła się niepowodzeniem. Być może pod wpływem jego wystąpień nazajutrz po uroczystości zastanawiano się (ponownie?) nad kandydaturą Siemowita V mazowieckiego jako zarządcy i opiekuna (*gubernator et tutor*), ostatecznie jednak w toku kilkudniowych obrad zdecydowano o powołaniu w zasadzie niezbyt znaczących tutorów (o których wspomniano już w dokumencie z dnia koronacji), pochodzących spoza kręgu osób piastujących dostojęstwa i urzędy, a cechujących się roztropnością i szczególnie cnotami. Oprócz dwóch tutorów dla ziemi krakowskiej, wymienionych w dokumencie z 25 lipca, powołano też po jednym opiekadlniku dla pozostałych ziem, co wskazuje, że szczegóły dotyczące zakresu ich działań i prerogatyw były omawiane już po koronacji. Jak wskazywał W. Sobociński i rozwinął w swoich badaniach J. Kurtyka, a zwłaszcza R. Sobotka, nie byli oni regentami czy opiekunami w ścisłym tego słowa znaczeniu. Odpowiadali za trzymane królewszczyzny i ściągane z nich dochody, a w razie gdyby król odmówił potwierdzenia praw i przywilejów Królestwa – mieli tych zamków nie wydać. Tym samym wchodzili w zakres kompetencji starostów, ale nie sprawowali nadzoru nad sądami grodzkimi, lecz występowali w nich jako asesorowie. Nie mogli też podejmować innych decyzji bez zgody panów rady. Za swą pracę otrzymywali wynagrodzenie w wysokości 50 grzywien rocznie, co nie było zbyt wygórowaną kwotą³⁷. Natomiast Spytka z Melsztyna ani nie został opiekadlnikiem, ani nie otrzymał w najbliższym czasie innego urzędu³⁸.

V.

Opisując dość szeroko walkę o następstwo tronu po Jagiellach, kronikarz krakowski nie zawahał się pejoratywnie oceniać Spytka i jego zwolenników. Określił ich np. jako szukających czy głoszących nowinki, wymyślających rzeczy nowe, żadnych nowości, skłonnych do sporów i niezgody, szukających zła, ludzi o ztwardziały do głębi sercach, wykrętnych i podstępnych, głupich, lekkomyśl-

³⁷ *Ibidem*, s. 138. Kompetencje tutorów omówili: S. Kutrzeba, *Urzędy koronne i dworskie w Polsce. Ich początki i rozwój do 1504 r.*, „Przewodnik Naukowy i Literacki. Dodatek do Gazety Lwowskiej” 1903, t. 31, s. 1154–1156; W. Sobociński, *Historia rządów...*, s. 290 i n.; J. Kurtyka, *op. cit.*, s. 302 i n.; M. Delimata, *Dziecko w Polsce średniowiecznej*, Poznań 2004; R. Sobotka, *Powoływanie władcy...*, s. 120–121 (w podanych pracach dalsza literatura).

³⁸ Spytka otrzymał pierwszy urząd – kasztelana bieckiego – dopiero w 1437 roku. Zob. *Urzednicy malopolscy XII–XVIII wieku. Spisy*, oprac. J. Kurtyka [et al.], Wrocław 1990 (*Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. 4, z. 1), nr 12; B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska...*, s. 179–181.

nych, przedkładających interesy prywatne nad dobro publiczne, sfrustrowanych brakiem stanowisk, autorytetu i poparcia. Niezwłoczna koronacja miała być dla nich przykra i niebezpieczna. Starali się wprowadzić niepokój w państwie, niepowodzenia przejmowały ich głębokim bólem, a poczynania były groźne i niewygodne, stronnicze lub zawierające wiele nienawiści³⁹.

Trudno o bardziej jednoznaczną ocenę, zwłaszcza gdy osoby optujące za wyborem i bezzwłoczną koronacją Władysława juniora, przede wszystkim Zbigniew Oleśnicki, zostały przedstawione w samych superlatywach. Według Długosza to właśnie biskup wyróżniał się podczas debat rozsądkiem, powagą, ale i sprytem, co należy w kontekście walki politycznej zaliczyć do cech pożądaných. Jego wywód w Opatowie został uznany za bardzo korzystny dla spraw publicznych i Królestwa Polskiego. To biskup namawiał, że należy skłonić się do zgody i pokoju, w wielu aspektach podkreślał też konieczność jednomyślności. Opisuując przebieg debaty w niedzielę, kronikarz krakowski określił obywateli dążących do koronacji jako dobrych; według niego nawet „lud był zdrowiej myślący”⁴⁰.

Warto jeszcze wspomnieć, że opisuując tamte wydarzenia, Długosz kilkakrotnie podkreśla, iż takie rozwiązania, podjęte przez prałatów i najważniejszych panów przy poparciu pozostałych uczestników zjazdu, były konieczne ze względu na dobro państwa; co ważne, używa w tym kontekście określenia „rzeczpospolita” (*res publica*)⁴¹. Z relacji kronikarza krakowskiego wyraźnie zatem wynika, że dobro kraju, pojmowanego jako Rzeczpospolita, miało być dobrem najwyższym, a podejmowane z potrzeby chwili rozwiązania prawne powinny być podporządkowane dobru tego państwa, czyli dobru wszystkich go zamieszkujących⁴². Należy dodatkowo podkreślić, że powoływanie się w różnych działaniach na dobro państwa widoczne było już w dokumentach donacyjnych Władysława Jagiełły wydawanych dla Kościoła pod koniec lat 20. XV wieku, co można wiązać z walką o zapewnienie synom następstwa tronu⁴³. Podkreślanie podejmowania pewnych postanowień dla dobra państwa było najpewniej argumentem trafiającym do szerszych mas szlacheckich. Przyczyniło się to do aktywizacji tej grupy w działaniach politycznych i zadecydowało najpewniej o przeciągnięciu ich na swoją stronę, czyli o uzyskaniu ich poparcia dla wprowadzanych zmian.

³⁹ J. Długosz, *Annales*, s. 114–118, 128–143. Niektóre odpowiednie cytaty zob. wyżej w tekście.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 135, por. s. 114–118, 128–143 oraz niektóre odpowiednie cytaty w niniejszym tekście.

⁴¹ Zob. np. *ibidem*, s. 114–115, 136. Termin *res publica* (rozumiany jako sprawy publiczne, podejmowane w interesie państwa) najpełniej omówił dotąd W. Fałkowski (zob. *Idea monarchii...*, s. 26–30).

⁴² Zob. np. W. Fałkowski, *Idea monarchii...*, s. 27 i n.

⁴³ W. Zawitkowska, *Walka polityczno-prawna...*, s. 208–211.

Widać więc wyraźnie, że walka o następstwo tronu po Władysławie Jagielle, jaka toczyła się przez ostatnie 10 lat, od początku narodzin najstarszego Władysława, spowodowała znaczne zmiany w systemie rządzenia państwem, wpływające także na przeobrażenia ustrojowe. Prałaci i znaczniejsi panowie dążyli do wzmocnienia swojej pozycji kosztem zmniejszenia prerogatyw władcy. W celu wywarcia nacisku na króla zaczęli coraz szerzej wykorzystywać wpływ drobniejszej szlachty, i to wszelkimi metodami. To z kolei spowodowało aktywizację coraz szerszych gremiów tej właśnie grupy. Dzięki takim zabiegom udało się uzyskać szlachcie m.in. przywilej czerwiński (1422) czy statut warcki (1423). Wydaje się, że – idąc za tym przykładem – podobną strategię zamierzali zastosować Spytek z Melsztyna i jego towarzysze w walce o następstwo tronu po śmierci Władysława Jagiełły. Ich starania początkowo trafiły na podatny grunt, ponieważ zwiększały się wśród warstwy średniej i drobnej szlachty ambicje polityczne, co przejawiało się np. w coraz liczniejszym udziale w sejmikach, które niebawem miały doprowadzić do szybkiego rozwoju demokracji (szlacheckiej)⁴⁴. Pozbawieni wsparcia prałatów i prawie wszystkich możnowładców nie mieli jednak szans, aby uzyskać korzystne dla siebie rozwiązanie. Osamotniony Spytek w końcu musiał podporządkować się woli zdecydowanej większości, w tym wszystkich panów rady, mających największy wpływ na podejmowane decyzje i najszersze możliwości.

VI.

W świetle przedstawionych wyżej okoliczności powstaje pytanie: Czy rzeczywiście poczynania i poglądy Spytka należy oceniać tak negatywnie, jak to najczęściej – właśnie za Długoszem – przyjmuje się w literaturze przedmiotu? Wydaje się, że ocena jego działań oraz działań jego zwolenników w 1434 roku nie może pozostać skrajnie pejoratywna. Spytek i inni liderzy opozycji domagali się po prostu ścisłej realizacji umów zawartych przez naród polityczny ze zmarłym królem. Należy przypomnieć, że Jagiełło – pomimo podeszłego wieku – zmarł dość niespodziewanie (choć pewne dolegliwości odczuwał już wcześniej, to choroba była nagła i spowodowana wiosennym przeziębieniem), w rok po wydaniu przywileju krakowskiego i wkrótce po zatwierdzeniu na zjeździe nowokorczyńskim dokumentu tzw. unii grodzieńskiej.

Jak wynika z relacji Długosza, Spytek był najpewniej osobą, która nie powstrzymywała się od publicznego głoszenia swoich poglądów czy opinii, nawet tych kontrowersyjnych lub niepoprawnych politycznie. W toku dyskusji najpierw na zjeździe w Opatowie wyrósł na lidera opozycjonistów, a potem taką rolę odegrał na zjeździe elekcyjno-koronacyjnym w Krakowie w ostatniej dekadzie lipca 1434 roku.

⁴⁴ Zob. np. *Między monarchią a demokracją. Studia z dziejów Polski XV–XVIII w.*, red. A. Sucheni-Grabowska, M. Żaryn, Warszawa 1994.

Wobec wspólnego frontu, jaki zawiązali biskup Oleśnicki i królowa Zofia, nie mając szerszego poparcia wśród panów rady, bezzasadnie upierał się przy rygorystycznym przestrzeganiu wszystkich ustaleń prawnych. Trudno bowiem odmówić racji tym z możnowładców, którzy zdecydowali się ustanowić nowe zasady sukcesji, a właściwie tylko nieco je zmodyfikować. Oczekiwanie na koronację młodego władcy, która mogłaby bez tej modyfikacji nastąpić dopiero za ponad 4 lata, powodowało, że zarząd państwem musiałby spoczywać w rękach albo królowej wdowy, sprawującej rządu opiekuńcze, albo regentów lub jakiegoś ciała kolegialnego, np. takiego, jakie zostało powołane po śmierci Ludwika Węgierskiego. Wiele wskazuje na to, że w tej kwestii nie udało się osiągnąć kompromisu – aprobaty panów rady nie zyskała ani koncepcja samodzielnych rządów opiekuńczych królowej (w pewnych okresach forsowana przez Jagiełłę wspólnie z wielkim księciem litewskim Witol-dem), ani regencja biskupa Oleśnickiego czy Siemowita V, za którą mógł szczególnie optować spowinowacony z nimi onegdaj Spytek z Melsztyna⁴⁵.

Wiele zatem wskazuje na to, że decydenci ówczesnej sceny politycznej solidarnie stanęli w szranki przeciwko tym, którzy protestowali wobec planu elekcji pierwородnego połączonej z niezwłoczną koronacją, zdawali sobie bowiem sprawę z tego, że w przypadku powodzenia ich zamiarów i tak będą mieć wpływ na najważniejsze decyzje, ponieważ młodociany król co najmniej przez kilka lat nie będzie miał możliwości samodzielnego podejmowania decyzji. Nic więc dziwnego, że w takiej sytuacji Spytek i jego towarzysze odwołali się do szerszego kręgu szlachty, aktywizując zwłaszcza tych, którzy wykazywali ambicje polityczne i mieli ku temu odpowiednie środki i możliwości (także logistyczne, np. mieszkali niedaleko stolicy lub miejsca zjazdu czy zjazdów). Taką samą taktykę objęli jednak możnowładcy. Pomysł z podziałem na lewą i prawą stronę zadecydował o zwycięstwie zwolenników wyboru pierwородnego i jego szybkiej koronacji.

Przebieg dalszej kariery Spytka wskazuje na to, że nie zrezygnował z walki o należne mu miejsce w elicie władzy. W sytuacji równowagi dwóch głównych sił politycznych: obozu Oleśnickiego i dworskiego, on i jego zwolennicy mogli przesunąć szalę zwycięstwa na jedną ze stron. Zapewne wkrótce po tym, jak w 1436 roku doszło do ostrego starcia o władzę między obozem dworskim a ekipą Oleśnickiego (m.in. o obsadę urzędów sędziego i podsędka krakowskich), otrzymał pierwszy urząd – kasztelana bieckiego, przypuszczalnie przy poparciu królowej wdowy posiadającej tam dobra oprawne. Sojusz z Zofią i coraz bardziej zintensyfikowana walka z biskupem Oleśnickim doprowadziły jednak w końcu do jego upadku i śmierci w 1439 roku⁴⁶.

⁴⁵ Siostra Spytka, Katarzyna, była żoną Janusza, syna Janusza I Starszego, który zmarł w 1422 roku. Zob. J. Grabowski, *Dynastia Piastów mazowieckich*, Kraków 2012, s. 454–456.

⁴⁶ A. Sochacka, *op. cit.*, s. 41–65; B. Czwojdrak, *Kilka uwag o konfederacji Spytka z Melsztyna z 1439 roku*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2002, t. 2, s. 197–211; J. Sperka, B. Czwojdrak, *Konfederacji Spytka z Melsztyna z roku 1439*, [w:] *Król a prawo stanów do oporu*, red. M. Markiewicz, E. Opaliński, R. Skowron, Kraków 2010, s. 102–103.

PODSUMOWANIE

W świetle omówionych wyżej wydarzeń z 1434 roku można wysunąć wnioski, że ocena Spytka z Melsztyna nie może być jednoznaczna. Był z pewnością legalistą, ale – niestety – zbyt rygorystycznym, domagającym się ścisłego przestrzegania ustalonych zasad, niegodzącym się na ich modyfikację zgodnie z planami większości decydentów ówczesnej sceny politycznej. Przedstawienie go jako głosiciela nowinek, a tym bardziej jako wichrzyciela porządku publicznego, nie wydaje się adekwatne do wydarzeń z tamtych dni. To nie on domagał się wprowadzenia nowości, modyfikacje do aktualnego stanu prawnego wprowadzali bowiem jego oponenci. Domagając się literalnego respektowania ustalonego prawa i przedstawiając głoszone przez siebie poglądy w niezwykle radykalny sposób, nie docenił swych przeciwników i ich sprytu politycznego, widocznego zwłaszcza w formalnym obejściu zasady jednomyślności. Nie potrafił tym samym dostosować się do wymogów chwili i pogodzić z decyzjami podejmowanymi przez panów rady; do decyzji zmieniających ustalone zasady prawa, ale – jak pisze Długosz – decyzji dobrych dla państwa, dobra Rzeczypospolitej. Z pewnością te ustalenia były również korzystne dla najznacniejszych prałatów i panów koronnych, szczególnie krakowskich, którzy w takim układzie mogli utrzymać *status quo* i faktycznie w dalszym ciągu mieć decydujący wpływ na najważniejsze decyzje, bez formalnego scedowania większości prerogatyw na regenta (regentów) czy opiekuna młodocianego władcy.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Akta unii Polski z Litwą 1385–1791*, wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932, nr 58.
Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, dokumenty pergaminowe, sygn. perg. 383, 396.
Codex epistolaris saeculi decimi quinti, wyd. A. Sokołowski, J. Szujski, A. Lewicki, t. 2, Kraków 1876.
[Długosz J.], *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 11–12: 1431–1444, Warszawa 2004.
[Długosz J.], *Joannis Długossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, k. 11–12: 1431–1444, Varsaviae 2001.
Jus Polonicum codicibus veteribus manuscriptis et editionibus quibusque collatis, wyd. J.V. Bandkie, Varsaviae 1831.
Katalog dokumentów pergaminowych Biblioteki Czartoryskich w Krakowie, oprac. W. Szelińska, J. Tomaszewicz, cz. 1, Kraków 1975.
Kodeks dyplomatyczny Polski, wyd. L. Rzyszczewski, A. Muczkowski, J. Bartoszewicz, M. Bobowski, t. 1, Warszawa 1847, nr 175.
Volumina legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie od r. 1732 (właśc. 1347) do roku 1782 wydanego, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859.

Literatura

- Czwojdrak B., *Kilka uwag o konfederacji Spytka z Melsztyna z 1439 roku*, „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 2002, t. 2.
- Czwojdrak B., *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012.
- Delimata M., *Dziecko w Polsce średniowiecznej*, Poznań 2004.
- Dworzaczek W., *Genealogia*, t. 2, Warszawa 1959.
- Dworzaczek W., *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego. Wiek XIV–XV*, Warszawa 1971.
- Dzieduszycki M., *Zbigniew Oleśnicki*, t. 1–2, Kraków 1853–1854.
- Fałkowski W., *Idea monarchii w Polsce za pierwszych Jagiellonów*, [w:] idem, *Pierwsze stulecie Jagiellonów*, Kraków 2017.
- Fałkowski W., *Możnowładztwo polskie wobec króla. Zabiegi i działania polityczne wokół monarchy w XV stuleciu*, [w:] *Pierwsze stulecie Jagiellonów*, Kraków 2017.
- Grabowski J., *Dynastia Piastów mazowieckich*, Kraków 2012.
- Izdebski H., *Historia myśli politycznej i prawnej*, Warszawa 2013.
- Jan Długosz. *Życie i dzieła (1415–1480)*, red. L. Korczak, M.D. Kowalski, P. Węcowski, Kraków 2016.
- Kiryk F., *Jeszcze o możnowładztwie małopolskim XIV i pierwszej połowy XV wieku (Uwagi z powodu pracy Stanisława Gawędy)*, „Studia Historyczne” 1969, R. 12(1).
- Kiryk F., *Melsztyński Spytak, h. Leliwa (1398–1439)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 20, Warszawa 1975.
- Koczerska M., *Długosz jako sekretarz Zbigniewa Oleśnickiego*, [w:] *Jan Długosz. W pięćsetną rocznicę śmierci. Materiały z sesji (Sandomierz 24–25 maja 1980 r.)*, red. F. Kiryk, Olsztyn 1983.
- Koczerska M., *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu*, Warszawa 2004.
- Kurtyka J., *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997.
- Kutrzeba S., *Urzędy koronne i dworskie w Polsce. Ich początki i rozwój do 1504 r.*, „Przewodnik Naukowy i Literacki. Dodatek do Gazety Lwowskiej” 1903, t. 31.
- Małczyńska E., *Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej na tle walki stronnictw w Polsce w latach 1422–1434*, Lwów 1936.
- Laberschek J., *Melsztyn*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, red. W. Bukowski, cz. 4, z. 2, Kraków 2009.
- Laberschek J., *Uwagi i uzupełnienia do genealogii Melsztyńskich herbu Leliwa*, „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 2014, t. 2(6).
- Małczyńska E., *Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej na tle walki stronnictw w Polsce w latach 1422–1434*, Lwów 1936.
- Małczyńska E., *Spółczesność polskie pierwszej połowy XV wieku wobec zagadnień zachodnich (studia nad dynastyczną polityką Jagiellonów)*, Wrocław 1947.
- Między monarchią a demokracją. Studia z dziejów Polski XV–XVIII w.*, red. A. Sucheni-Grabowska, M. Żaryn, Warszawa 1994.
- Myśliński K., *Jan Długosz – historyk i polityk*, [w:] *Od Zawiszy do Tarnowskiego. Szkice z dziejów epoki jagiellońskiej*, red. M. Podgórski, A.A. Witusik, Lublin 1987.
- Nikodem J., *Zbigniew Oleśnicki w historiografii polskiej*, Kraków 2001.
- Skierska I., *Terminy koronacji, ślubów, chrztów i pogrzebów polskich władców w średniowieczu*, [w:] *Fontes et historia*, red. T. Jurek, I. Skierska, Poznań 2007.
- Sobociński W., *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1949, t. 2.
- Sobotka R., *Powolywanie władcy w Rocznikach Jana Długosza*, Warszawa 2005.
- Sochacka A., *Konfederacja Spytka z Melsztyna z 1439 r.: rozgrywka polityczna czy ruch ideologiczny?*, „Rocznik Lubelski” 1973, t. 16.

- Sperka J., Czwojdrak B., *Konfederaci Spytka z Melsztyna z roku 1439*, [w:] *Król a prawo stanów do oporu*, red. M. Markiewicz, E. Opaliński, R. Skowron, Kraków 2010.
- Urzednicy malopolscy XII–XVIII wieku. Spisy*, oprac. J. Kurtyka [et al.], Wrocław 1990 (*Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. 4, z. 1).
- Wróbel D., *Bezkrólewie, małoletniość i nieobecność władcy w Rocznikach Jana Długosza*, [w:] *Jan Długosz (1415–1480). Życie i dzieła*, red. L. Korczak, M.D. Kowalski, P. Węcowski, Kraków 2016.
- Zawitkowska W., *Biskup Zbigniew Oleśnicki i kanclerz Jan Tazsza Koniecpolski – wielkie osobowości i ich rola polityczna w Polsce I. połowy XV wieku*, [w:] *Człowiek w średniowieczu. Między biologią a historią*, red. A. Szymczakowa, Łódź 2009.
- Zawitkowska W., *W służbie pierwszych Jagiellonów. Życie i działalność kanclerza Jana Tazszi Koniecpolskiego*, Kraków 2005.
- Zawitkowska W., *Walka polityczno-prawna o następstwo tronu po Władysławie Jagiellu w latach 1424–1434*, Rzeszów 2015.
- Zbigniew Oleśnicki. Książę Kościola i mąż stanu*, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006.

SUMMARY

Spytek from Melsztyn was the only son of the Kraków voivode who died tragically at Worskła. Both he and his relatives probably hoped that he would play a significant role in the ruling elite of the time. After the death of Władysław Jagiełło, in the course of the discussion at the congress in Opatów in 1434, which can probably be treated as a congress of the gents of Lesser Poland – in analogy to the congress of gents of Greater Poland, which Oleśnicki summoned to Poznań – Spytek grew up to be the leader of oppositionists, the leader of “proclaimers of news”. He also played such a role at the elections and coronation congress in Kraków in the last decade of July 1434. Next to him, other leaders, mainly unnamed “proclaimers”, were in the lead. Spytek from Melsztyn and his supporters, however, did not manage to attract larger groups to their side. On the other hand, the Bishop of Oleśnica and Queen Sophia managed to lead to the election and coronation of Władysław III after long debates. They both realized that due to Jagiellon’s young age, the decisions would be made anyway by the royal council, and more precisely by a group of magnates residing in Kraków – in this arrangement, the Bishop of Oleśnica, due to his permanent residence in the capital, probably hoped to achieve the position of the leader. Therefore, it is possible that precisely in order to calm the voices of opposition raised, among others, by Spytek, it was decided to appoint puppet supervisors, tutors, an institution so far unknown in Polish law. Spytek did not receive any office then, so his efforts were a complete failure. In the light of the events of 1434 discussed above, it can be concluded, that the assessment of his character cannot be unequivocal. He was certainly a legalist, but too strict, blindly demanding to follow the established rules, refusing to modify them in accordance with the plans of most decision-makers of the political scene at the time. However, presenting him as a “proclaimer of news”, or even more so as a troublemaker of public order, does not seem fully adequate to the events of those days. Demanding literal respect for the established law and presenting his demands sometimes quite firmly, he was simply unable to adjust to the decisions made by the majority of the council gents.

Keywords: Spytek from Melsztyn; Władysław Jagiełło; Władysław III; elections and coronation convention in Kraków